

Genia i Staś Szwedowie

Wspólnota Domowego Kościoła, Krąg św. Brata Alberta

Parafia p.w. Rafała Kalinowskiego w Elblągu, 30.12.2012.

Świadectwo

Genia.

Podczas tej mszy świętej dziękujemy Panu Bogu za 51 lat (...i 2 dni) naszego wspólnego życia małżeńskiego. Pochwałę się: ślub braliśmy 28 grudnia 1961 roku w Częstochowie, przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Mieliśmy też drugą ważną rocznicę – 23 lata trwania we wspólnocie Domowy Kościół. O tym powie Staś. Ja tylko wspomnę, że przez te 23 lata, Pan Bóg prowadził nas różnymi drogami. Uczestniczyliśmy w pracach zespołów II Synodu Plenarnego a później we wspólnocie „Betania” i Sanktuarium w Stagniewie, które do tej pory, w miarę swoich możliwości, wspomagamy swoją pracą. Kontakt z Kościołem Domowym nigdy nie traciliśmy.

Staś.

Nasze wspólne życie dzieli na 2 okresy moment wstąpienia do wspólnoty Domowy Kościół w roku 1990.

W pierwszym okresie realizowaliśmy swoje plany życiowe budowane w myśl zasady: „Życie składa się z drobiazgów. Należy je poznawać i stosować, a nasze życie będzie szczęśliwe, długowieczne, udane.”

Plany wydawały się idealne, ich realizacja i efekty były różne. Doszliśmy do wniosku, że te tzw. drobiazgi nie zawsze dają się poznać a jeszcze trudniej zrealizować.

Jednocześnie byliśmy ludźmi wierzącymi: chodziliśmy na niedzielne msze święte (kontakt ze słowem Bożym), przyjmowaliśmy sakramenty święte, zapraszaliśmy księdza proboszcza na kolędę, pilnowaliśmy aby syn uczęszczał na lekcje religii, przyjmował sakramenty. Jednym słowem, zachowywaliśmy obowiązkowe praktyki. Właśnie, obowiązkowe i zminimalizowane. Rzadko udawało się znaleźć czas na czytanie

prasy katolickiej, Pisma Świętego, jakieś pielgrzymki czy udział w innych nabożeństwach roku kościelnego.

Gdy w roku 1990 powstały 3 pierwsze kręgi Domowego Kościoła przy parafii błogosławionego (wówczas) brata Alberta, byliśmy jednym z małżeństw które rozpoczęły tam formację. Po zmianach terytorialnych znaleźliśmy się, z grupą innych małżeństw, w parafii św. Rafała Kalinowskiego.

Wejście do wspólnoty Domowego Kościoła zapoczątkowało **drugi okres** naszego wspólnego życia.

Powoli dojrzewialiśmy do stwierdzenia, że prawdziwy plan wobec nas ma Pan Bóg, że życie w Jego planach nie jest długowieczne lecz wieczne.

Stopniowo uczyliśmy się czytać Pismo Święte, wyjaśniać je we wspólnocie (p. 2P1, 20), próbować wg niego żyć, ustawiać właściwą hierarchię wartości (Pan Bóg na pierwszym miejscu), dostrzec, że to Pan Bóg ma wobec nas plan a my możemy być tylko Jego narzędziami. A te drobiazgi o których mówiłem na początku, i nie tylko drobiazgi, warto poznawać, chociażby po to, żeby być dobrymi narzędziami Pana Boga.

Podsumowanie.

W myśl założeń sługi Bożego, księdza Franciszka Blachnickiego, formację w Domowym Kościele daje się godzić z obowiązkami małżeńskimi i rodzinnymi. Domowy Kościół jest dla wszystkich małżeństw. Pomaga małżonkom wspierać się wzajemnie w dążeniu do świętości. Uważamy jednak, że wspólnota nasza jest niezastąpiona dla małżeństw młodych, które wychowują dzieci, częściej borykają się z różnorodnymi trudnościami, brakiem doświadczenia życiowego, przechodzą kryzysy. Tym małżonkom życzymy szczególnie, aby Pan Bóg postawił na ich życiowej drodze Domowy Kościół.

Genia.

Na zakończenie przytoczę słowa z Pisma Świętego: „Panie, użytych nam pokoju, bo i wszystkie nasze czyny są Twoim dziełem” (Iz 26,12).

Genia i Staś Szwedowie.